

S/3408

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

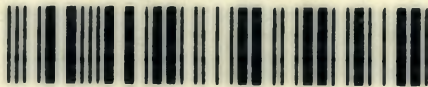


Dr Janusz Świniarski

**WSPÓŁCZESNE DYLEMATY
I KONTROWERSJE MORALNE**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/3408



05-003408-012-0

Zeszyty Studenckie

Etyka

Zeszyt 2



WARSZAWA 1997

53607

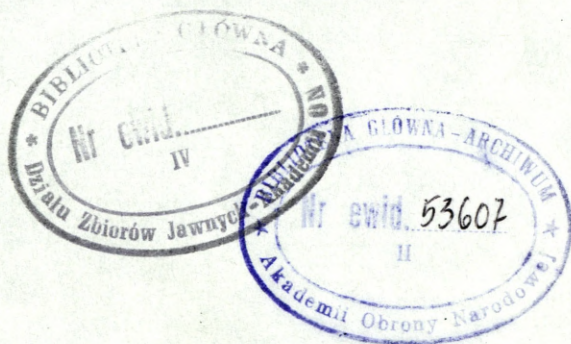
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Zaoczne Studia Zarządzania i Marketingu

Zeszyty Studenckie
Etyka
Zeszyt 2.

Dr Janusz Świniarski

**WSPÓLCZESNE DYLEMATY
I KONTROWERSJE MORALNE**



Warszawa

1997

Redaktor
mgr Jerzy Wajs

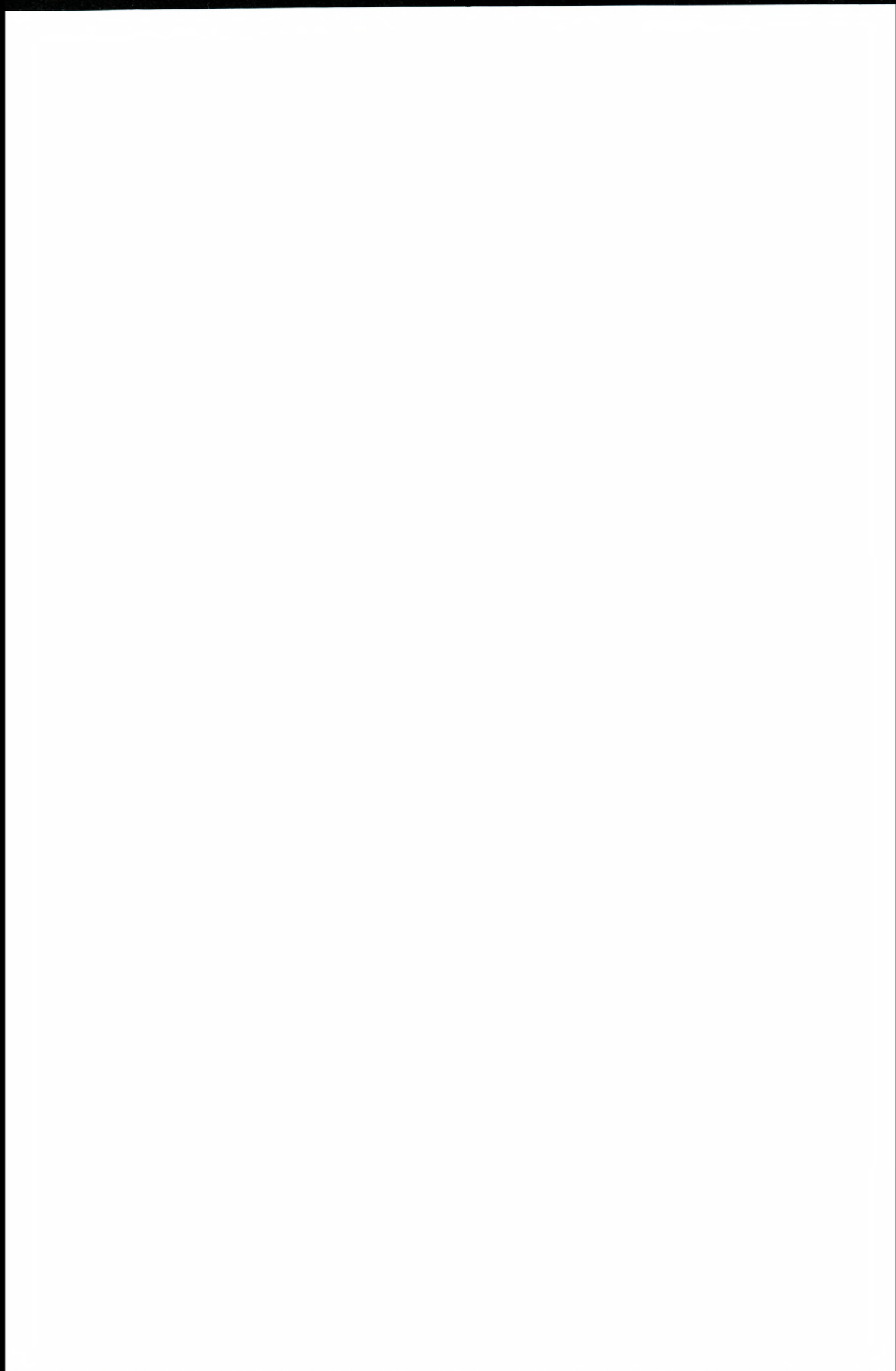
Redaktor techniczny
Beata Klarowska

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Druk AON nr 216/WW

Spis treści

1. Dylematy i kontrowersje w działach etyki	5
2. Konflikty moralne jako źródło problemów etycznych	6
3. Dylematy i kontrowersje etyczne	8
4. Problemy moralne w świetle bioetyki (nowej filozofii moralnej)	9
5. Dylematy i kontrowersje etyczne w świetle ekofilozofii (nowej filozofii etyki)	10
6. Problemy początków życia i dylematy eugeniczne	18
7. Problemy realizacji życia i dylematy medyczne	20
8. Problemy realizacji życia i dylematy ekologiczne	22
9. Problemy realizacji życia i dylematy społeczno-moralne	24
10. Problemy końca życia i dylematy tanatologiczno-eutanazyjne	27
11. Problemy końca życia i dylematy związane z „życiem nie narodzonym” (aborcją) oraz prawem do życia	31
Literatura	33



1. Dylematy i kontrowersje w działach etyki

Mówić można zarówno o współczesnych dylematach i kontrowersjach moralnych, jak i etycznych. W pierwszym przypadku wyrażamy intencję wyodrębnienia problemów faktycznie istniejących i funkcjonujących w sferze moralności, wyrażanych w rzeczywistych konfliktach moralnych dotyczących określonych ludzi, grup społecznych oraz danej kultury. Dylematy i kontrowersje wyjaśnia i opisuje przede wszystkim psychologia moralności, socjologia moralności oraz filozofia moralności. Z kolei problemy etyczne, w perspektywie globalnej lub etyki danej kultury, podejmuje etyka normatywna i metaetyka. Dziś są to problemy, które zrodził postęp naukowo-techniczny. Związane są one z nowymi konfliktami w urzeczywistnianiu przyjętych systemów wartości (systemów etycznych). Konflikty te wymuszają krytykę przyjętych systemów i sprzyjają powstawaniu nowych systemów etycznych, które z zasady reinterpreterują wartości i zmieniają ich hierarchię, aby je uzgadniać i eliminować sprzeczności między etyką (normatywną) a moralnością (etyką życia). Uzgadnianie to i eliminowanie nie daje rozstrzygnięć ostatecznych, nie podobna je wymazać całkowicie, zawsze pozostają wątpliwości i niedopowiedzenia. Wybory etyczne i normy moralne są wyborami i normami wpływającymi z jakiegoś dobra i z nim jakoś uzgodnione. Ale urzeczywistnianie tego jest nie zawsze sprawą prostą. Na tym polegają uroki życia i jego trudy. Z tego też wypływa potrzeba refleksji etycznej, aby już nie tyle pomagać w realizacji szczęścia lub innej wartości najwyższej, co sprzyjać bezpieczeństwu człowieka.

Problemy i dylematy moralne są podejmowane w różny sposób przez poszczególne działy etyki i mają różną moc i konsekwencje.

Daje się to zilustrować, co czynimy w schemacie 1.

**Umiejscowienie problemów (dylematów) moralnych
w działach etyki**

Sposób podjęcia	Problemy (dylematy)		
	jednostki	grup społecznych	kultury i globalne
Opis i wyjaśnianie	Psychologia moralności	Socjologia moralności	Filozofia moralności (metaetyka)
Badanie i wyjaśnianie oraz rozstrzyganie przez modernizację lub tworzenie nowych systemów etycznych	Etyka normatywna szczegółowa: etyka indywidualna	Etyka normatywna szczegółowa: etyka społeczna	Metaetyka (etyka ogólna)

Najpełniejszego obrazu dylematy i kontrowersje moralne nabierają w obszarze kulturowym i globalnym, który bada i analizuje metaetyka (filozofia moralności). Nie zawsze te problemy dotyczą konkretnej jednostki, częściej grupy społecznej, ale zawsze mogą dotknąć każdego i dotyczyć współczesnej kultury jako całości. Dylematy i kontrowersje etyczne współczesności mają więc charakter ogólny, a tym samym filozoficzny. Ich źródłem są konflikty etyczne i moralne.

2. Konflikty moralne jako źródło problemów etycznych

Konflikty moralne (łac. *conflictus* - zderzenie) są sytuacją, w której podjęte wybory i działania skutkują wartościami się wykluczającymi. Sytuacje takie mogą być konsekwencją funkcjonowania w danej doktrynie, czy systemie etycznym, sprzecznych norm lub zmian zakresów znaczeniowych wartości tradycyjnie tam funkcjonujących. Ale może to być również sytuacja internalizowania przez jednostkę wartości pochodzących z różnych systemów moralnych, co więcej, może to być sytuacja związana z jednoczesną przynależnością człowieka do różnych grup społecznych akceptujących odmienną hierarchię wartości - spełniania różnych ról społecznych.

Z tych sytuacji konfliktogennych, sprzeczności norm moralnych immanentnych danemu systemowi etycznemu, sprzeczności wynikających ze zmiany zakresu znaczeniowego norm, prób godzenia różnych systemów wartości moralnych i wikłania się w różne role społeczne o sprzecznych deontologiach, rodzą się problemy etyczne. Ich rozwiązywanie, szczególnie w zakresie jednostkowym i grup społecznych, a nawet społeczeństwa, często polega na poświęcaniu jednych wartości na rzecz drugih. Jednakże takie fakty powodują dyskomfort moralny, głębokie rozterki i często prowadzą do anomii.

Anomia (gr. *a* - nie, bez; *nomos* - prawo) jest terminem wprowadzonym przez E. Durkheima dla określenia takiego sposobu rozwiązywania sytuacji konfliktu moralnego, który polega na porzuceniu moralności (jest to znaczenie podobne, acz inne niż u N. Bulla, gdzie jest to stadium przedmoralne w rozwoju osobowości dziecka). To porzucenie moralności wyraża się niechęcią do podejmowania decyzji moralnych i działań, a jeżeli już, to co najwyżej o charakterze autodestrukcyjnym. Anomia jest stanem apatii moralnej w obliczu niemożności autentycznego rozwiązania konfliktu moralnego. Zamiast anomii etycy proponują modernizację konkretnych i konfliktogennych systemów etycznych lub nowe systemy etyczne.

Niewątpliwie źródłem zarówno konfliktów moralnych, jak i dylematów etycznych jest nie nadażanie teorii (systemów etycznych) za życiem, jego realnością. Ta realność ulega, szczególnie współcześnie, dynamicznym przeobrażeniom i różnym transformacjom, co rodzi i rodzi ogólną sprzeczność między teorią a praktyką - teoretycznie uzgodnionymi zaleceniami i sposobami życia (etyką normatywną) a faktycznym życiem (moralnością odzwierciedlaną w etyce deskryptywnej). Ogólną więc przyczyną konfliktów moralnych i problemów etycznych są faktyczne sprzeczności między teorią a praktyką, etyką a moralnością, etyką normatywną a etyką deskryptywną. Sprzeczności te rodzi i potęguje postęp i przeobrażenia faktycznego życia, a także względna inercyjność (bezwładność) teorii (etycznych).

3. Dylematy i kontrowersje etyczne

Etyka zarówno w momencie swych narodzin, jak i dziś jest filozofią praktyczną, która podejmuje zasadniczy problem: jak żyć i jak współżyć. Problem ten swoiście rozstrzygają systemy i kierunki etyczne - od życia szczęśliwego i przyjemnego, po życie religijne i dążące do świętości. Współczesnym problemem etycznym stało się życie i współżycie nie tylko ludzi i struktur społecznych, lecz życie i współżycie z każdym przejawem życia. Życie jako kategoria etyczna nabrało szerszego znaczenia. Nie jest ono już dla etyków tylko życiem ludzkim o marginalizowanych w przeszłości zarówno początkach, jak i końcu, ale życiem ogólnie i kompleksowo pojętym. To rozszerzenie zakresu znaczeniowego życia, legło u podstaw takich współczesnych dylematów i kontrowersji etycznych, jak - przede wszystkim - relacje współżycia człowieka:

- a) ze środowiskiem (ekologizm, ekofilozofia, czyli rewerentyzm);
- b) z jego narodzinami, życiem i śmiercią (bioetyka, tanatologia, eutanazja, kara śmierci, transplantologia, aborcja);
- c) ze światem techniki (szczególnie wobec postępów w medycynie, inżynierii genetycznej i eugenicie);
- d) ze współczesną kulturą i cywilizacją masową.

Współczesny postęp naukowo-techniczny i związane z nim możliwości wpływania na kształt i sposób realizacji życia ludzkiego zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym stworzył nieznane dotąd problemy moralne. Są to przede wszystkim problemy związane z wyżej wymienionymi relacjami współżycia.

Z tego powodu w obrębie znaczących ocen moralnych pojawiły się kwestie i dylematy związane z ochroną środowiska, chronieniem życia (aż po każdą jego postać i formę), ochroną zdrowia i jego jakością oraz zapewnienia nad techniką. Ocenom moralnym jest poddawana także sama nauka.

4. Problemy moralne w świetle bioetyki (nowej filozofii moralnej)

Wszystkie te problemy, wpływające dla etyki z postępu naukowo-technicznego, podjęła zrodzona w Stanach Zjednoczonych bioetyka. Ambicją jej twórców jest uczynienie z niej nowego działu etyki o charakterze metaetycznym. Bioetyka (etyka życia) biorąc za podstawę naturę człowieka, zmierza do ukazania jednostki ludzkiej jako całości biologiczno-racjonalno-socjologicznej. Człowiek zatem jest w niej pojmowany nie tyle jako integralna jedność duchowo-cieleśna, ile całość żyjąca i myśląca w zbiorowości. Głównym zadaniem bioetyki jest ocenianie - z punktu widzenia etyki normatywnej - wszelkich problemów, które wyniknęły z postępu naukowo-technicznego dla tej całości - życia, myślenia i funkcjonowania społeczeństwa. Życie jest dziś zagrożone dewastacją naturalnego środowiska spowodowaną tym postępowaniem. Myślenie jest również zagrożone przez dewastacyjny wpływ kultury masowej, masmediów i komercjalizację wartości. Także funkcjonowanie życia społecznego jest zagrożone przez deprecjację wartości moralnych, która jest związana z wolnością i ucieczkami ku neutralności aksjologicznej. Celuje w tym także nauka, zgodnie z paradygmatem scjentystyczno-aksjologicznym. W tym paradygmacie starano się uwolnić postępowanie naukowo-techniczne od ocen moralnych. Lansowano przekonanie, że nauka i postęp mają walory dobra absolutnego. Nie znalazło to jednak potwierdzenia w rzeczywistości. Nauka i postęp techniczny nie są dobrem absolutnym. Nie można więc ich uwolnić od ocen moralnych i zobowiązań etycznych.

Bioetycy twierdzą, że to właśnie wyłączenie nauki i postępu technicznego z powinności etycznych, spowodowało (i potęguje) negatywne konsekwencje w sferach moralnej, ekologicznej i biologicznej człowieka. Współczesne nauki, technika i medycyna muszą być podporządkowane normom etycznym - normom chroniącym wszelkie życie, myślenie i współzycie. Przecież to szczególnie różnego rodzaju interwencje w życie zrodziły takie

dylematy i kontrowersje etyczne, które są związane z leczeniem chorób dziedzicznych, nienaturalnymi zapładnianiami, regulacjami demograficznymi i aborcją, transplantologią, badaniami mózgu, starością, przedłużaniem życia, eutanazją, śmiercią.

Dlatego bioetycy, nie negując tych problemów, lansują pogląd, że każde działanie naukowe i techniczne winno podlegać ocenie i odpowiedzialności moralnej. Osnową tej oceny jest prymat życia (biologii - jej naturalnych praw i wartości) nad rozumem ludzkim, myśleniem i życiem kulturalnym oraz zachowaniami społecznymi (życiem społecznym). Summum bonum jest tutaj życie biologiczne, a więc każde życie, wszystkie jego formy. Jest to zatem etyka i system etyczny prymatu natury żywej (biologii) nad kulturą i cywilizacją. Prymat ten nie jest jednak absolutny, lecz komunikacyjny, czyli uwspólniający, kompromisowy i umiarkowany. Rzecz nie w tym, aby zrezygnować z kultury, lecz w tym, aby ją podporządkować i pogodzić z wymogami życia biologicznego i dzięki temu zharmonizować wartości biologiczne z etyczno-intelektualnymi oraz moralno-społecznymi. Chodzi o zbudowanie etyki życia, przepełnienie etyki i moralności życiem.

Jest to zatem kierunek bliski - z jednej strony - rozwijanej ostatnio socjobiologii, która podstaw moralnych i pozamoralnych zasad ludzkiego postępowania poszukuje w genach jako nośnikach i programach życia, których celem głównym jest jego prolongowanie, z drugiej zaś etyce czci dla życia, ekofilozofii, nazywanej też rewerentyzmem.

5. Dylematy i kontrowersje etyczne w świetle ekofilozofii (nowej filozofii etyki)

Etyka czci dla życia była programem moralnym Alberta Schweitzera (1875-1965), który za summum bonum swej etyki uznał życie. *Istotą jest życie utrzymywać, życiu sprzyjać i życie wznosić na najwyższy poziom. Złem jest życie niszczyć, życiu szkodzić i życie hamować w rozwoju. Oto podstawowa zasada etyki - konieczna, uniwersalna i absolutna.* (Cyt. za: I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, Warszawa 1992, s. 383).

Jest to zasada wywiedziona z przeświadczenia A. Schweitzera, że *jestem życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć*. (Tamże, s. 385). Z tą zasadą wiązał on sześć postulatów:

- pierwszy - bliźnim jest nie tylko każdy człowiek, lecz w ogóle każda istota obdarzona życiem (np. zarazki);

- drugi - dla bliźniego trzeba ponosić ustępstwa i ofiary, mimo że wypadnie się na osobę naiwną;

- trzeci - bliźnim należy przysparzać dobra;

- czwarty - człowiek wrażliwy moralnie nie może żyć beztrosko i w zwykłym rozumieniu szczęśliwie;

- piąty - wyrządzone innym zło, nawet z konieczności, należy nazwać złem i mieć wyrzuty sumienia i poczucie winy;

- szósty - niszczenie życia i szkodenie mu (nawet gdy jest to zarazek choroby) jest złem, dlatego nikt nie ma prawa do czystego sumienia (*czyste sumienie jest wynalazkiem diabła* - stwierdził Schweitzer).

Jest to przeto etyka cierpienia, ofiarności i nieustających wyrzutów sumienia; etyka konfliktów moralnych, nigdy niedopełnionych powinności czy też moralności wyrzutów sumienia i winy. Jest to program nie rozstrzygniętych dylematów i kontrowersji etycznych, dyskomfortu moralnego. Ale zasadę „czci dla życia” podjęło wielu etyków i filozofów etyki. Wśród nich się znajduje Henryk Skolimowski, który rozwinął ją - jak nazywa - w całościowy system filozoficzny, od kosmologii przez etykę do teorii świadomości. Jest to system filozofii ekologicznej, ekofilozofii, który jest zwany również rewerentyzmem. W tym systemie punktem wyjścia nie jest już jak w bioetyce biologia (każde życie biologiczne), lecz kosmologia. Jest to system przedstawiony przez jego autora następująco:

KOSMOLOGIA - FILOZOFIA - WARTOŚCI - DZIAŁANIA

Przyjmując, że wszechświat jest uporządkowany i harmonijny, to i nasze działania mogą, i powinny być takie. Jeśli przyjąć odwrotnie, wówczas skłaniamy się do przekonania, że nasze życie jest chaotyczne i nie ma co zajmować się jakimiś normami, prawami i zasadami działania - normami

etyki i moralności. Ekofilozofia przyjmuje, że wszechświat jest uporządkowany i ma na pewno co najmniej ukryty porządek. Wyrażany jest on między innymi w „magii rozwoju ewolucyjnego”, który doskonalili życie, a nie degeneruje. W tym znajduje uzasadnienie „cześć dla życia”, czyli rewerencja. Wszakże [...] cześć, rewerencja, jest aktem głębokiego zrozumienia wspaniałej i głębokiej harmonii całości [...]. Postawę rewerencyjną można zatem łatwo rozciągnąć na inne gatunki i innych ludzi. (H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993, s. 30).

Ekofilozofia odcina się od filozofii analitycznej, zwanej przez Skolimowskiego filozofią dzisiejszą. Różnice między ekofilozofią a filozofią analityczną przedstawia schemat 2 (Por. tamże, s. 46-47).

Schemat 2

Ekofilozofia a filozofia analityczna

E K O F I L O Z O F I A	całościowa	F	kawalkująca (analityczna)
	szukająca mądrości	I	szukająca informacji
	świadoma problemów ekologicznych	L	ignorująca problemy ekologiczne
	związana z ekonomią jakości życia	Z	związana z ekonomią postępu materialnego
	świadoma politycznie	O	apolityczna
	zainteresowana sprawami społecznymi	I	niezainteresowana sprawami społecznymi
	głosząca odpowiedzialność jednostki	A	obojętna wobec problemu odpowiedzialności indywidualnej
	tolerancyjna wobec zjawisk ponadfizycznych	A	nietolerancyjna wobec zjawisk ponadfizycznych
	troszcząca się o zdrowie	L	obojętna wobec kwestii zdrowia
	zorientowana na życie	I	zorientowana na język
	zaangażowana	T	obiektywna
	duchowo żywa	Y	duchowo martwa
		C	
	Z		
	N		
	A		

Ekofilozofia z zasady rewerencji (czci dla życia) wywodzi „nowy imperatyw moralny”, który kontynuuje i dyskontynuuje tradycyjne imperatywy.

Kontynuuje:

- a) imperatyw prometejski, czyli konieczność transcendencji;
- b) imperatyw kantowski, czyli cześć dla najwyższych osiągnięć ewolucji;
- c) imperatyw ekologiczny, czyli konieczność ochrony i umacniania otaczającego nas środowiska naturalnego.

Dyskontynuuje zaś, porzuca i się odcina od:

- a) imperatywu instrumentalnego, który jest pozbawiony transcendencji;
- b) imperatywów technologicznego i skrajnie instrumentalnego, które przez narzędzia i maszyny chcą kierować ludzkimi zachowaniami.

Nowe - ekofilozoficzne i ekoetyczne - imperatywy moralne, zalecają tak postępować, aby chronić i umacniać:

- a) rozwój ewolucji i wszystkie jego bogactwa;
- b) życie, co jest warunkiem koniecznym przebiegu ewolucji;
- c) ekosystem, co jest warunkiem koniecznym dalszego umacniania życia i świadomości;
- d) zdolności, które są najwyższą formą ewolucyjnego wszechświata: świadomość, kreatywność i współodczuwanie;
- e) życie ludzkie, które zostało obdarzone najcenniejszymi osiągnięciami ewolucji.

Ten imperatyw jest konsekwencją ekofilozofii, filozofii odróżnianej od filozofii preferowanej w paradygmacie scjentyistyczno-pozytywistycznym. Różnice między tymi filozofiami przedstawia schemat 2.

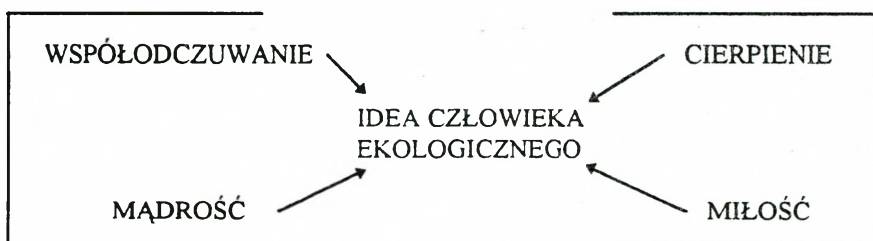
Cześć więc dla życia nabiera w ekofilozofii i ekoetyce charakteru wartości najwyższej i najcenniejszej. O ile A. Schopenhauer nie mógł się zdecydować na postawienie ludzkiego życia w pozycji szczególnej, to H. Skolimowski traktuje to życie jako najcenniejsze, dlatego że jest najwyższym osiągnięciem biegu ewolucji. Co więcej, to życie nadal ulega ewolucyjnemu doskonaleniu. Staje się tym samym coraz cenniejsze. Doskonalony człowiek wkracza dziś w epokę człowieka ekologicznego. *Człowiek ekologicz-*

ny uznaje odkupicielską i konieczną naturę cierpienia, współczucia, miłości i mądrości. (Tamże, s. 121). Są to jego cnoty kardynalne; jest to ideał budowany na wzór niektórych arystotelesowskich definicji cnoty (dobra).

Ideę tego człowieka ilustruje schemat 3 (Por. tamże).

Schemat 3

Idea człowieka ekologicznego i wartości ją stanowiące



Idea człowieka ekologicznego zapoczątkowana w naszych czasach, czasach ery ekologicznej, nie polega na jednej z tych wartości, lecz na ich uwspólnieniu i skoniugowaniu. Rzecz nie w tym, aby być np. tylko mądrym albo cierpiącym (jak u Schopenhauera), lecz w tym, aby znajdować umiar i złoty środek między takimi czterema wartościami, jak: współczucie, cierpienie, mądrość i miłość.

Ekoetyka opiera się na idei świętości życia, czci i szacunku dla niego. Z tego względu, że życie to zjawia się zarówno we współodczuwaniu oraz cierpieniu, jak i mądrości oraz miłości, trzeba mieć szacunek dla tych wartości. Nie można i nie należy z nich rezygnować.

Ostatecznym celem wszelkiego rozwoju jest życie - nie tylko biologiczne - życie mające sens, godność i spełnienie - życie etyczne. Takie zaś życie jest życiem pełnym, holistycznym i uwspólniającym. Życie etyczne, a właściwie ekoetyczne, jest życiem preferującym nowe, przewartościowane wartości. Ekoetyka, przewartościowując wartości laickie i religijne, wywodzi wartości nowe - wartości ery ekologicznej. Jest to przewartościowanie syntetyzujące tradycję porennesansową (ery nowożytnej) i przedrenesansową (ery średniowiecznej). Ilustruje to schemat 4 (Por. tamże, s. 192).

Wartości (cnoty) ekoetyczne

W a r t o ś c i (c n o t y)		
porenesansowe (nowożytne i techniczne)	ekoetyczne	przedrenesansowe (tradycyjne i religijne)
Panowanie	Cześć	Podporządkowanie
Kontrola	Odpowiedzialność	Kult
Władza nad rzeczami	Umiarkowanie	Łaska
Jednorodność	Różnorodność	Posłuszeństwo
Sprawiedliwość indywidualna	Ekosprawiedliwość (dla wszystkich)	Sprawiedliwość boska

Dominującą wartością dla cywilizacji naukowo-technicznej było panowanie, w społeczeństwach religijnych było i jest podporządkowanie (zwane również zawierzeniem), a w społeczeństwie ery ekologicznej - rewerencja, czyli cześć dla życia. Ekoetyka, oparta na rewerencji jako wartości centralnej i dobru najwyższym (*summum bonum*), chce rozwiązać współczesne problemy moralne. Rewerentyzm właściwy zarówno w ekoetyce, jak i bioetyce szuka wyjścia ze współczesnych dylematów etycznych, idąc ku nowym systemom etycznym opartym na życiu jako wartości. O ile problem życia jest najogólniejszą i centralną osnową ich refleksji, to szczegółowe dylematy i kontrowersje dotyczą różnych kwestii związanych z życiem. Są to problemy szczegółowe, które są związane z: 1) genezą życia i jego początkiem, 2) jakością życia zarówno indywidualnego, jak i społecznego oraz jego realizacją, 3) końcem życia. Z tymi problemami są związane dylematy moralne zrodzone przez postęp naukowo-techniczny, możliwości ludzkich interwencji w życie - zarówno w początki, zakończenie, jak i w jakość życia.

Tradycyjnie etyka już od czasów Arystotelesa zajmowała się tymi problemami, lecz głównie jakością życia. Geneza i koniec życia były margina-

lizowane. W przeszłości bowiem ludzie nie mieli większego wpływu na początek i koniec życia ludzkiego. Pozostawiane były one raczej naturze i prawom natury. Nie znaczy to, że problemów tych w ogóle w przeszłości nie podnoszono. Współcześnie jednak, dylematy moralne związane z tymi pytaniami, nabrały nowych barw. Dylematy te, to przede wszystkim pytania: 1) **eugeniczne** - związane z dopuszczalnością genetycznego uszlachetniania ludzi, 2) **medyczne** - związane z dopuszczalnością przedłużenia w sposób sztuczny życia ludzkiego, 3) **ekologiczne** - związane ze stosunkiem do życia ewolucyjnie wcześniejszego niż życie ludzkie, 4) **społeczno-moralne** - związane z uszlachetnianiem sfer życia społecznego, 5) **tanatologiczno-eutanazyjne** - związane ze sposobami kończenia życia, umierania i śmierci, 6) **aborcyjne i prawa życia do życia** - związane z potencjalnością osoby ludzkiej i życia.

Tym dylematom (pytaniom) są przypisywane różne odpowiedzi, ale najczęściej, co najmniej dwie, które określają kontrowersje związane z tymi dylematami. Kontrowersje te są jednocześnie związane z wieloma pytaniami bardziej szczegółowymi, dotyczącymi sposobów, sytuacji oraz warunków. Syntetycznie można to ująć w sposób przedstawiony na schemacie 5.

Wyspecyfikowane w schemacie 5. szczegółowe problemy, wybrane ważniejsze dylematy i kontrowersje składają się na ogólny problem życia i wybory z nim związane. Charakter etyczny mają one wówczas, kiedy są dokonywane w odniesieniu do jakiegoś dobra, wartości i cnoty; wówczas zaś, kiedy są dokonywane w odniesieniu tylko do jakiejś wartości, mają charakter wyborów moralnych, faktycznych i rzeczywistych.

Ogólnie wybory pomiędzy jednym konkretnym życiem (szczęściem) a drugim są wadliwe moralnie. Dobry etycznie jest wybór współżycia i współbycia. Uzasadniany etycznie jest jednak wybór jakościowo lepszego życia, doskonalszego i bliższego dobru. Ale to, co jest dziś lepsze, niekoniecznie musi być takim w przyszłości. Stąd się bierze zagadnienie potencjalności życia i dobra. W jego perspektywie należałoby wybierać życie potencjalnie lepsze, doskonalsze i szczęśliwsze. Potencjalność ta jest zawsze związana z początkiem życia indywidualnego.

**Współczesne problemy etyczne oraz wybrane dylematy
i kontrowersje moralne**

Problemy szczegółowe (dotyczące):	Dylematy współczesne	Pytanie pierwsze (pytanie drugie, jeżeli odpowiedź na pierwsze jest pozytywna)	Kontrowersje wokół (między innymi):
genezy życia indywidualnego	eugeniczne	czy należy genetycznie uszlachetniać życie? (jakie i jak?);	badań genetycznych, uszlachetniania genów, klonowania, sztucznych zapłodnień
realizacji życia i jego jakości: indywidualnej i społecznej	medyczne, ekologiczne społeczno-moralne	czy należy sztucznie (medycznie) podtrzymywać i przedłużać życie? (kogo i jak?); czy należy się troszczyć o środowisko? (jakie i jak?); czy należy uszlachetniać (umoralniać) wszystkie sfery życia społecznego? (jakie i jak?);	przedłużania życia, odłączeń od aparatury medycznej, transplantologii, współżycia ze środowiskiem, tworzenia kodeksów etycznych dla różnych grup zawodowych
końca życia (indywidualnego)	tanatologiczno-eutanazyjne, aborcyjne i prawa do życia	czy wolno sprzyjać śmierci? (kogo i jak?); czy wolno zabijać? (kogo i jak?); czy należy dokonywać aborcji? (kiedy i jak?)	dopuszczalności śmierci, kary śmierci i jej wykonywania, określenia momentu śmierci, prawa do śmierci

6. Problemy początków życia i dylematy eugeniczne

Eugenika (gr. *eu* - dobry; *genos* - gen, pochodzenie; *eugenos* - dobre pochodzenie, rasowość) jest nazwą po raz pierwszy użytą przez angielskiego antropologa i lekarza, Francisa Galtona (1822-1911). Nazwę tę użył dla określenia dyscypliny naukowej zajmującej się doskonaleniem - pod względem fizycznym i umysłowym - człowieka, aby uszlachetnić gatunek ludzki.

Działaniami eugenicznymi zajmowano się od dawna, ale eugenika jako dyscyplina naukowa rozwinęła się dopiero w XX w. Amerykańscy eugenicy w początkach naszego stulecia opracowali dwa rodzaje postulatów mających na celu „polepszenie” cech dziedzicznych rodzimej ludności amerykańskiej. Pierwszy, który polega na rozwoju pożądaných cech populacji ludzkiej przez preferowanie „wartościowego” rodzicielstwa, nazwano **eugeniką pozytywną**; drugi rodzaj zaś, który polegał na dążeniu do wyeliminowania niepożądanych cech populacji, głównie przez zniechęcanie lub zabranianie „małowartościowego” rodzicielstwa - **eugeniką negatywną**. Stąd i dwa rodzaje eugeniki: pozytywna (uszlachetniająca przez rozwój cech pozytywnych) i negatywna (uszlachetniająca przez eliminowanie cech negatywnych). Eugenika jako taka była anektowana przez doktryny rasistowskie.

Obecnie nastąpiła fuzja eugeniki (sterującej prokreacją) z inżynierią genetyczną, zaliczaną do biologii eksperymentalnej. W związku z tym nie jest jej już potrzebne kojarzenie i preferowanie „wartościowego” rodzicielstwa wśród partnerów seksualnych. Może realizować swój program metodą sztucznych zapłodnień lub „inżynierskimi” interwencjami w geny. Niemniej wówczas, gdy powstawała, a także i dziś, eugenika zrodziła dylemat etyczny, który się wyraża pytaniem: czy należy uszlachetniać genetycznie ludzi, a nawet życie w ogóle? Jeśli początkowo idea eugeniki pozytywnej znajdowała wielu zwolenników, później zyskała ich eugenika negatywna (chroniąca przed osobnikami „zdegenerowanymi” i ich eliminująca), to dziś coraz więcej zwolenników zyskują totalni przeciwnicy eugeniki. Szczegól-

nie bioetycy podkreślają fakt, że uszlachetnianie genetyczne (choć nie ludzi) technikami inżynierii genetycznej, zrodziło wiele problemów biologiczno-ekologicznych. Trzeba więc zachowywać daleko idącą ostrożność w ingerencjach w geny. Etyków trapią nadto takie kwestie, jak: 1) czy jakość populacji ludzkiej jest na tyle niska, że jest uzasadniona interwencja genetyczna? 2) czy można w sposób arbitralny określić pożądane, dobre i szlachetne cechy genetyczne i kto miałby prawo je określać? 3) czy jest pewność, iż w ostatecznym rachunku eugenika przyniesie więcej dobra niż zła? 4) czy można klonować ludzi (nawet dobrych) i jakie będą tego skutki moralne?

Ogólna idea wyborów moralnych (wybieranie lepszego) jest mocnym argumentem za uszlachetnianiem zarówno gatunku ludzkiego, jak i każdego życia. Ale określenie tej szlachetności jest zawsze wątpliwe, kontrowersyjne i brzemiennie w skutki. *Dobro rodzi zło. a zło dobro* - zauważył już Sokrates. Dlatego, z wielu innych względów, etycy ostrzegają przed nadmierną ingerencją w sprawy natury. Ale są i zwolennicy eugeniki, którzy niezbędną kontrolę genetyczną traktują jako obowiązek moralny dzisiejszych pokoleń wobec przyszłych (aby przyszłe pokolenia były zdrowe, szczęśliwe i mniej cierpiące). Powinność sprzyjania szczęściu i zdrowiu oraz unikania cierpień związanych z chorobami dziedzicznymi są argumentem wielu etyków, zwolenników eugeniki. Niemoralna jest prokreacja przez ludzi „cherlawych”, chorowitych i mogących przekazywać choroby dziedziczne. Ale ten argument zderza się z prawem do wolności tych ludzi, ich prawem do szczęścia i jego realizacji. Co więcej, cierpienie jest przypisane życiu ludzkiemu, ono uszlachetnia i mobilizuje - powiadają np. ekolicy. Cierpienia nie daje się ani uniknąć, ani wyeliminować z ludzkiego życia jego pełnej realizacji.

7. Problemy realizacji życia i dylematy medyczne

Problemem medycyny współczesnej jest pytanie o to: czy ludziom nieuleczalnie chorym i cierpiącym należy przedłużać życie, czy nie? Dylemat ten rodzi kontrowersje związane ze sztucznym podtrzymywaniem życia - aparaturą medyczną, lekami i technikami medycznymi - u ludzi cierpiących i nie mających szans (w rozpoznaniu lekarskim) na wyzdrowienie. Karmi się tych ludzi sztucznie, podtrzymuje słabnące serce, a tlenem z butli ułatwia oddychanie. Co więcej, zastępuje się już wiele organów np. aparaturą medyczną. Czy taki człowiek ma prawo do życia w ten sposób, i czy jest szczęśliwy? Odlączenie od aparatury jest jego uśmierceniem. Czy jest to zabójstwo? Jak długo należy sztucznie podtrzymywać człowieka przy życiu? Kontrowersje budzi także odpowiedź na pytanie: kogo podłączać do „wyrafinowanej” aparatury medycznej? - czy bardziej cierpiących, czy też rokujących wyzdrowienie?

Sztuka medyczna jeszcze do XIX w. była gałęzią nauk humanistycznych. W paradygmacie scjentyistyczno-pozytywistycznym stała się nauką przyrodniczą opartą na chemii, fizyce i elektronice. To jej utechniczenie i odetycznienie zrodziło dylematy i kontrowersje, które potęguje zawodność nadziei na szczęśliwy świat stwarzany mocą postępu technicznego. Lekarz humanista podnosił chorego na duchu, łagodził cierpienia i pocieszał, nie podejmował radykalnej walki ze śmiercią. Lekarz przyrodnik rzucił wyzwanie śmierci, walczył z nią przy pomocy chemii, urządzeń technicznych i radykalnych interwencji chirurgicznych. Kiedyś chirurg był traktowany jako rzemieślnik w medycynie (nie musiał znać łaciny i nie zaliczano go do dżentelmenów oraz uprawiającego wolny zawód, jak lekarzy). Dziś stał się wiodącym specjalistą w naukach medycznych, przyspiesza postęp medycyny, stosuje coraz bardziej wyrafinowane urządzenia i aparaty medyczne.

Z chirurgią wiąże się dziś kontrowersje zrodzone przez rozwój transplantologii. Są one wyrażane w odpowiedziach na pytanie: od kogo pobierać organy, a komu przeszczepiać?

Próby przeszczepów tylko chrząstek i kości podjęto na pewno w okresie renesansu. Jednak dopiero po drugiej wojnie światowej zaczęto dokonywać coraz bardziej skutecznych (udanych) transplantacji różnych organów. Trudnością medyczną przeszczepów jest niezbędność tzw. zgodności genetycznej łączonych tkanek organów dawcy i biorcy. Kontrowersją moralną medycyny jest przede wszystkim kwestia pobierania organów zarówno od osób żywych, jak i zmarłych. W związku z tym zrodził się dylemat moralny: czy pobieranie organów jest nagannym moralnie naruszeniem integralności osoby ludzkiej, której zdrowiu nie powinno się szkodzić, czy też jest to w przypadku osoby umierającej lub umarłej bezczeszczenie zwłok? Co więcej, jest to także związane z trudnym zagadnieniem określania momentu śmierci człowieka. Jeżeli jednak organy są pobierane od żyjącego dawcy, to etycy lansują następujące wskazania:

1) ryzyko dawcy musi być mniejsze niż prawdopodobieństwo uleczenia biorcy;

2) prawdopodobne dobro biorcy jest czymś wartościowszym niż uszczerbek organizmu dawcy;

3) granicę ryzyka powinna wyznaczać zdolność do wypełniania naturalnych funkcji zarówno przez organizm dawcy, jak i biorcy.

Są to wskazania, w myśl ogólnej zasady wyborów moralnych, sprzyjania temu, co lepsze i bardziej wartościowe - tutaj życie każdego, współżycie i uwspólnione życie oraz współbycie. Stąd transplantacje są często nazywane przekazywaniem „daru życia” (nauka społeczna Kościola). Jako takie znajdują uzasadnienie szczególnie na gruncie nowych systemów etycznych. Także ostatnie regulacje prawne w Polsce rozwiązują kwestie transplantacji w tym duchu. Można się zgodzić, że udane „przekazywanie daru życia” przez transplantacje, osłabiają skrupuły etyczne. Były jednak, są i będą nieudane transplantacje. Te, budzą wątpliwości także w perspektywie autorytetu ojca starożytnej medycyny, Hipokratesa, który zasadę deontologii lekarskiej: *Po pierwsze nie szkodzić*, interpretował dwojako. Powinność nie szkodenia adresował do lekarzy, którzy mieli nie szkodzić

zarówno zdrowiu pacjenta (zdrowiu jako dobru), jak i opinii o sobie oraz sztuce lekarskiej, jej ocenom w oczach ludzi. Zobowiązywał więc lekarzy również do nie podejmowania leczenia stanów źle rokujących, bowiem niepowodzenie nie służy ani pacjentowi, ani prestiżowi szlachetnej przecież sztuki lekarskiej.

Transplantacja budzi także pozamedyczne (pozaekarskie) skrupuły, związane ze splotem trzech zjawisk: darowizny, przejmowania i wdzięczności. Darowizna jest czynem chwalebny, ale jednocześnie rodzi poczucie zobowiązania wobec dawcy (*do ud des*), dolegliwości psychiczne i skrupuły biorcy.

Wskazane wyżej, wybrane dylematy i kontrowersje etyczne są różnie rozwiązywane na gruncie poszczególnych systemów etycznych. Na gruncie **hedonizmu**, który dobro najwyższe pojmuje jako przyjemność i unikanie cierpień, głównie fizycznych, przedłużanie cierpień człowieka jest co najmniej wadliwe moralnie. Podtrzymywanie przeto takiego życia, które jest związane z cierpieniem, nie znajduje tutaj aprobaty. Na gruncie **eudajmonizmu**, który dobro najwyższe pojmuje jako szczęście związane z samozadowoleniem sumienia i wewnętrznym, podtrzymywanie życia jako wartości i faktu jest tutaj ambiwalentne, uwikłane i niejednoznaczne. Na gruncie **ewolucjonizmu (witalizmu)** i **rewerentyzmu** oraz **teocentryzmu**, które dobro najwyższe wiąże z życiem jako takim, rozwijającym się, czczonym i darowanym przez Boga, cierpienie jest „wmontowane” w to życie, a zatem cierpienie, także fizyczne, związane z przedłużaniem życia jest tutaj aprobowane, ale skrupuły budzi odłączanie od aparatury medycznej.

8. Problemy realizacji życia i dylematy ekologiczne

Ekologizm jest nazywany nowym humanizmem lub humanizmem przyszłości. Łączy się on ze światem wartości i pytaniem o dobro i zło. Dobrem jest to, co służy życiu, jego przetrwaniu i doskonaleniu, złem zaś to - co przynosi cierpienie każdej formie życia, zwłaszcza obdarzonej świadomości - i to, co powoduje niszczenie innych form życia na Ziemi.

Etyka ekologiczna podejmuje problemy związane ze stosunkiem człowieka do naturalnego środowiska. Ten stosunek jest wyrażany w trzech stanowiskach:

- 1) o dominacji człowieka nad środowiskiem;
- 2) o współuczestnictwie w środowisku;
- 3) o oddziaływaniu na środowisko.

Argumenty za stanowiskiem pierwszym mają głęboką tradycję. Eksponowano je w czasach intensyfikacji postępu naukowo-technicznego. Już biblijny werset z Księgi Rodzaju powiada: *Napelniajcie ziemię i ujarzmiajcie ją*. Platon przekonywał, że przyroda jest niedoskonałym i przemijającym ucieleśnieniem doskonałej i wiecznej idei - jej formą. Arystoteles zaś lansował pogląd, że wszystkie istoty pozbawione kontemplacji stoją niżej od człowieka. Przeto życie roślinne i zwierzęce służy egzystencji człowieka, tak zresztą jak życie niewolnika służy życiu jego właściciela. W filozofii nowożytnej, Franciszek Bacon wylansował pogląd, że celem nauk (Domu Salomona) jest podbój przyrody. Według Kartezjusza nauka miała uczynić z ludzi „panów i gospodarzy przyrody”.

Argumenty za stanowiskiem drugim (o współuczestnictwie w środowisku) są przywoływane z mitów i religii propagujących „matkę-ziemię”. Sakralizacja przyrody została upowszechniona przez św. Franciszka z Asyżu (założyciela zakonu franciszkanów) - dziś patrona ekologów. Dla niego ziemia, kamienie i zwierzęta, przyroda nieożywiona i ożywiona jawiła się jako „siostry” i „bracia”, bo pochodzące od tego samego stwórcy - tak całej przyrody, jak i człowieka - Boga (Jahwe). Również darwinowska teoria ewolucji uzasadnia pogląd o wspólnym, ewolucyjnym pochodzeniu wszystkich istot żywych. Stąd i współczesne koncepcje ekosystemu. Człowiek zatem, aby trwać i się rozwijać, musi zadbać o środowisko naturalne.

Argumenty za stanowiskiem trzecim (o oddziaływaniu człowieka na środowisko) oscylują wokół poszukiwania czegoś pośredniego pomiędzy nieograniczoną eksploatacją przyrody a absolutną jej nienaruszalnością. Zwolennicy tego pośredniego stanowiska poszukują rozwiązań w ograni-

czaniu eksploatacji przyrody, programach ekologicznych, które są osnute wokół troski o przyrodę. Alarmistyczne obawy przed ogromem katastrofy ekologicznej wywołały zagadnienie „przetrwania” zarówno człowieka, jak i wszelkiego życia. W związku z tym powstał dylemat: kto lub co powinno przetrwać: ludzie, niektórzy z nich czy jakakolwiek forma życia. Jest to również dylemat odpowiedzialności obecnego pokolenia za losy przyszłych pokoleń i życia w ogóle. Wobec niego niektórzy etycy stoją na stanowisku, że instrumenty normatywne (normy i oceny tak etyczne, jak i moralne), którymi się posługują są zbyt słabe, aby były w stanie zapobiegać katastrofom ekologicznym. Jednocześnie wskazują oni na konieczność głębokiego przewartościowania wszystkich, nie tylko moralnych, sfer świadomości ludzi współczesnych: religijnej, prawnej, politycznej i ekonomicznej. Ale są i etycy próbujący przebudować systemy wartości, i potęgować ludzkie sumienia oraz budować sumienie ekologiczne - nową świadomość ekologiczną - troskę o życie i czczenie życia.

9. Problemy realizacji życia i dylematy społeczno-moralne

Wśród ważnych dylematów społeczno-moralnych znajduje się relacja między etyką a polityką. Jest to kwestia potęgowana w czasach niestabilnych, w nich bowiem się wybarwia rozchwianie moralne i polityczne, rodzą się kontrowersje wyrażane w odpowiedziach na pytanie o relacje pomiędzy polityką a moralnością, ich treść i strukturę oraz wartościowanie. Charakterystyczne już dla czasów przedsokratycznych było to, że tworzący ją poeci (np. Homer), prawodawcy i filozofowie sklaniali się ku traktowaniu moralności i polityki jako dziedzin odrębnych i nie mających nic lub niewiele wspólnego ze sobą. Uważali oni te dziedziny za autonomiczne (niezależne), między którymi nie zachodzi istotny związek. Dopiero za sprawą Sokratesa zaczęto etykę traktować jako wiedzę o zasadniczym znaczeniu i jej podporządkowywać politykę, którą rozumiano jako praktyczne zastosowanie wiedzy etycznej. Stąd się wziął pogląd, że relacje między moralnością a polityką są zależnościami podporządkowania - hegemo-

nii etyki nad polityką. Powszechnie się uznaje, że klasykiem odwrócenia tej relacji był Niccolo Machiawelli. Dla niego polityka podporządkowuje sobie etykę. Jest to stanowisko **hegemonii** polityki nad etyką, zwane również **makiawelizmem**. I wreszcie stanowisko argumentujące **współzależność** moralności i polityki jest wywodzone od Arystotelesa. Dla niego zarówno etyka, jak i polityka - jako działy filozofii praktycznej - zajmują się **dobrem**. Etyka patrzy na dobro w życiu ludzkim z perspektywy szczęścia człowieka - „dobra najwyższego” (*summum bonum*). Polityka zaś odnosi się do **dobra** w życiu państwa (wspólnoty) z perspektywy „dobra wspólnego” - jego doskonałości i piękna jako bytu samowystarczającego (substancjonalnego).

Dziś te relacje są ujmowane w czterech stanowiskach:

1) wzajemnej autonomiczności moralności i polityki, która jest zwana również klerkizmem (w średniowieczu *klerkiem* nazywano uczonego lub studenta, który był człowiekiem niezangażowanym politycznie i społecznie) lub separacjonizmem tudzież pięknoduchostwem;

2) prymatu moralności nad polityką, które jest zwane także moralizmem;

3) prymatu polityki nad moralnością, które jest zwane makiawelizmem;

4) jedności moralności i polityki (uniwersalizm i etyka globalna).

Współcześnie coraz więcej zwolenników zdobywa stanowisko czwarte. Nie chodzi w nim już tylko o politykę tradycyjnie rozumianą, lecz wszystkie sfery życia społecznego. Rzecz w uetycznieniu tych sfer z perspektywy zarówno „dobra najwyższego”, jak i „dobra wspólnego”, społecznego i globalnie ogólnoludzkiego. To zatem stanowisko jest związane z odpowiedzią na pytanie: czy należy uszlachetniać, uetyczniać i umoralniać wszystkie sfery życia społecznego?

Klerkizm skłania się ku odpowiedzi negatywnej, moralizm - pozytywnej, makiawelizm zaś jest immoralny i amoralny, sytuuje się poza dobrem i złem, a więc skłania się ku odpowiedzi indyferentnej - jest obojętny w stosunku do praktycznych postulatów wszelkich etyk. I wreszcie etyka global-

na, jedności moralnej wszystkich sfer życia społecznego, skłania się ku uetycznianiu tego życia. Różni się od moralizmu tym, że postuluje to uetycznienie przez uwspólnienie wartości cenionych w życiu indywidualnym i społecznym - „dobra najwyższego” (summum bonum) z „dobrem wspólnym” (bonum commune), które dziś nabiera charakteru globalnego i ogólnoludzkiego.

Stanowiska te i odpowiedzi przedstawiono na schemacie 6.

Schemat 6

Stanowiska, ich wywodzenie i odpowiedzi na pytanie czy uetyczniać wszystkie sfery życia społecznego?

Stanowisko etyczne	Centrum obszaru objętego wartościowaniem	Preferencja dla sprawiedliwości	Odpowiedź na pytanie
klerkizm	„summum bonum”	wymienna (<i>do ud des</i>)	NIE. Etyka zajmuje się tylko sferą moralną życia społecznego
moralizm	stosunek „summum bonum” do „bonum commune”	rozdzielcza	TAK. Życie społeczne powinno służyć człowiekowi, pomagać i sprzyjać „dobru najwyższemu” (szczęściu, pożytkowi, żywotności itp.)
makiawelizm	stosunek „bonum commune” do „summum bonum”	prawna	Jest to OBOJETNE. Życie społeczne reguluje przede wszystkim prawo, nakazy i zakazy
uniwersalizm	uzgodnienie „bonum commune” i „summum bonum”	ogólna, czyli społeczna lub globalna	TAK. Życie społeczne musi służyć zarówno życiu człowieka, jak i strukturom przez niego tworzone, sprzyjać „dobru najwyższemu” i „dobru wspólnemu”

Postulat obejmowania rygorami etycznymi wszystkich sfer życia społecznego, ma co najmniej dwie konsekwencje. Po pierwsze, następuje rozwój etyk szczegółowych, zawodowych i mnożą się kodeksy etyczne (deontologiczne); po drugie, wobec tego rozwoju rodzą się potrzeby tworzenia nowych lub modyfikowanych systemów etycznych.

Kiedyś kodeksy deontologiczne były zarezerwowane i tworzone dla wyróżnionych grup lub zawodów, których przedstawiciele na co dzień mieli do czynienia z wartościami szczególnie cennymi społecznie lub o szerokim zasięgu społecznym. Od nich wymagano szczególnych powinności i postaw moralnych. Dziś coraz więcej zawodów i grup ma takie wyróżnienie. Rodzi to jednak kontrowersję związaną z odpowiedzią na pytanie: czy nie wystarczy już etyka cnót powszechnych i jest niezbędna etyka reguł (kodeksów) dla coraz większej ilości grup i zawodów? Kodeksy te zmieniają hierarchię wartości poszczególnych norm, konkretyzują je w odniesieniu do danego zawodu, podają swoiste zasady preferencji w sytuacjach konfliktowych oraz wskazują często również uprawnienia danej grupy lub zawodu z tytułu pełnionych przez nie ról społecznych. Ten kodeksualizm wymusza z jednej strony relatywizm moralny, z drugiej zaś niezbędność nowych lub zmodyfikowanych systemów etycznych.

10. Problemy końca życia i dylematy tanatologiczno-eutanazyjne

Problemy końca życia nabrały szczególnego wybarwienia w czasach rewolucji naukowo-technicznej. Niegdyś umieranie traktowano jako zjawisko naturalne i niepoddające się manipulacjom medycznym. Współcześnie, w obliczu dużych możliwości tej manipulacji, zrodziły się dyskusje wokół kwestii przedłużania życia, cierpień ludzi beznadziejnie chorych i umożliwiania im śmierci spokojnej, łatwej i przyjemnej. Są to dyskusje o eutanazji (gr. *euthanasia* - dobra śmierć). Eutanazja jest to po prostu dobra śmierć na życzenie nieuleczalnie chorego lub pod wpływem współczucia dla niego. Jest ona w polskim prawie karnym traktowana jak zbrodnia.

Słowo „eutanazja” użył jako pierwszy Franciszek Bacon, filozof angielski, zwolennik empiryzmu i ambiwalentnego wartościowania śmierci. W swoich esejach etycznych wskazywał, że śmierć osoby zamożnej jest zarazem dobrem i złem. Dobrem jest dla spadkobierców, daje im możliwość lepszego i szczęśliwszego życia; złem zaś dla tego, który musi pozostawić mozolnie gromadzone bogactwo spadkobiercom, nie zawsze na to zasługującym.

Mimo że etymologicznie eutanazja oznacza tylko dobrą śmierć, wiązaną z zasady z brakiem cierpień, to tradycyjnie zakres tego terminu jest rozszerzany na każde zadawanie śmierci. Stąd w literaturze etycznej spotyka się rozróżnianie co najmniej dwóch rodzajów eutanazji: eutanazję samobójczą i eutanazję zabójczą. Prawie wszędzie i niemal wszyscy jeden i drugi rodzaj eutanazji potępiają. Wynika to z przyjętego w większości krajów przekonania moralnego, opartego na tradycji i tezie, że tylko Bóg lub Natura ma prawo dysponować życiem ludzkim. W związku z tym samobójstwo i zabójstwo są traktowane jako zło moralne, grzech (śmiertelny) i postępowanie nie aprobowane etycznie.

Ostatnio zagadnienia eutanazyjne (samobójstwa i zabójstwa) wchodzą w obszar tanatologii. Jest ona nauką o umieraniu nie tylko dobrym, przyjemnym i łatwym, lecz każdym umieraniu. Przeto rozpatruje ona śmierć i umieranie w perspektywie końca życia, którego przyczyny są: 1) naturalne (wyczerpanie naturalnych możliwości życia), 2) losowe (skrócenie możliwości naturalnych życia z powodu różnych zdarzeń losowych), 3) samobójcze (pośród których Emil Durkheim rozróżnia: egoistyczne, anomiczne i altruistyczne), 4) zabójcze (z litości lub z mocy prawa).

Kontrowersje odnoszą się do każdej z tych zasadniczych przyczyn śmierci.

Różne są odpowiedzi i decyzje związane z pytaniem czy należy przeciwstawiać się naturalnemu procesowi wyczerpywania się możliwości życia konkretnych ludzi, czy nawet - co dziś się artykułuje coraz częściej - osobników? Obecnie są możliwości takiego przeciwstawiania się dzięki

medycynie i innym naukom. Pytanie to dotyczy także przypadków śmierci z przyczyn losowych, skracania możliwości naturalnych życia, jego ratowania, podtrzymywania i przedłużania życia, także kosztem dolegliwości i cierpienia tych osób (lub osobników). Kwestie związane ze śmiercią samobójczą i zabójczą mają szczególny wymiar eutanazyjny i etyczny. Są one raczej samodzielnym wyborem śmierci zamiast życia. Są wyborem moralnym dokonywanym w stosunku do siebie lub innych. Wybór zaś śmierci (która powszechnie jest traktowana w systemach etycznych jako wada, zło moralne i antywartość) zamiast życia (które jest dobrem moralnym i wartością), budziła i budzi wątpliwości etyczne. Usprawiedliwienia moralne tego wyboru i decyzji idą w kierunku traktowania śmierci jako mniejszego zła moralnego, niż np. cierpienie i brak szans na jego wyeliminowanie, brak pożytku i szans na jego uzyskanie, brak żywotności i aktywności oraz szans na nie, brak świadomości i szans na jej odzyskanie, uciążliwość dla innych - społeczeństwa, rodziny oraz bliźnich.

Wybór śmierci z pobudek egoistycznych (brak akceptacji społeczeństwa i bliźnich), anomicznych (brak samoakceptacji) i altruistycznych (ulżenie innym) jest wiązany przez socjologów i psychologów moralności z brakiem dostatecznej miłości, opieki, czci czy zrozumienia oraz szacunku u innych ludzi, grup społecznych i instytucji. Stąd odpowiedzialność moralna za taki wybór spada też na te grupy i instytucje społeczne.

Inaczej jest w przypadku oceny śmierci zabójczej zarówno z litości („eutanzji dobrowolnej”, bo wynikającej z „dobrej woli” chorego, starca i litości do niego), jak i z mocy prawa - „eutanzji (wyłącznie) legalnej” - zezwalającego lub nakazującego zabójstwo, np. nieuleczalnie chorych lub osób anormalnych tudzież skazanych na karę śmierci mocą wyroków sądowych lub innych. (Zob. np.: T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. 1, Kraków 1982, s. 249-253).

O ile w typowych sytuacjach śmierć jest złem, to zwolennicy eutanazji uważają ją za coś lepszego niż konkretne życie poddawane uśmiercaniu. Dotyczy to przede wszystkim osób, które nie mogą realizować życia szczę-

śliwego, przyjemnego, dążącego do doskonałości, rygorystycznego, pożytecznego i wygodnego, aktywnego, w pełni świadomego itp. Szczególnie dużo jest zwolenników poglądu, że powinnością moralną jest umożliwienie skrócenia życia nieuleczalnie chorym lub cierpiącym dolegliwości wieku starczego. Wśród nich znajdowali się starożytni stoicy i epikurejczycy, a w czasach nowożytnych wspomniany już F. Bacon. Współcześnie zaś zwolennikiem poglądu o dopuszczalności eutanazji nie tylko moralnej, lecz również prawnej był Tadeusz Kotarbiński. Kiedy człowiek nie może skutecznie działać i jest tylko przedmiotem czyjegós, niekiedy uciążliwego opiekuństwa, powinien mieć możliwość legalnego i moralnego zrezygnowania z życia w sposób dyskretny i godny. *Niech nauczy nas wszystkich medycyna, jak to robić, a ponoć możemy to robić nie tylko bez męczarni, lecz nawet z poczuciem euforii.* (T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1956, s. 96). Jednocześnie T. Kotarbiński wraz z innymi etykami, sprzeciwiali się karze śmierci z wyroku sądowego lub jakiegokolwiek innego, wskazując na możliwość pomyłek sądowych lub innych. Jeżeli już kara śmierci musiałaby być utrzymana, to jest niezbędne, aby umożliwić jej wykonywanie na przykład pod narkozą lub w innych warunkach maksymalnie eliminujących cierpienia i męczarnie fizyczne.

Kwestia i sposób skracania życia rodzi kontrowersje związane z odpowiedzią na pytanie: czy istnieją jakieś granice, w ramach których człowiek może decydować o skracaniu życia własnego lub cudzego? Jest to także pytanie o karę śmierci i dopuszczalność jej wykonywania. Dziś jest to także pytanie o uśmiercanie wszystkich form życia, w tym roślinnego, zwierzęcego i zygot. Jest to także pytanie o aborcję i prawo do życia.

11. Problemy końca życia i dylematy związane z „życiem nie narodzonym” (aborcją) oraz prawem do życia

Problem końca życia i jego skracania dotyczy też aborcji i interpretacji prawa do życia. Są to zagadnienia związane wielorako z postępem naukowo-technicznym i przez niego wybarwione, szczególnie w biologii i medycynie. Dziś wielu zajmujących się naukami biologicznymi i etycznymi wyraża przekonanie moralne, że każdy przypadek zniszczenia zapłodnionego jaja (ludzkiego) jest zabójstwem - przestępstwem w stosunku do uniwersalnego i naturalnego prawa do życia. Zabójstwo ma miejsce niezależnie od tego czy jest to zniszczenie zapłodnionych *in vitro* komórek jajowych, czy używanie ich do celów doświadczalnych; zabójstwem jest także przerwanie ciąży. Szczególnie Kościół katolicki nagłaśnia takie przekonanie moralne. Aborcja jest zabójstwem typu eutanazyjnego. Nie powinna więc być dozwolona ani prawnie, ani moralnie - jest bowiem przestępstwem w stosunku do prawa do życia.

W starożytności i średniowieczu przekonanie moralne było inne. Wynikało ono, także w tomizmie, z ustaleń Arystotelesa, zawartych w jego pracy pt. „Zoologia”. W myśl tych ustaleń zarodek przechodzi proces „pośredniego ożywiania”. Etapy tego procesu są następujące: wegetatywny (roślinny), animalny (zwierzęcy) i ludzki, czyli wegetatywno-animalno-rozumny. Według Arystotelesa takimi etapami rodziła się dusza ludzka. Proces ten trwał - w zależności od tego czy płód był żeński, czy męski - dość precyzyjnie określony czas. Arystoteles napisał, że [...] *pełne poczęcie osobnika płci męskiej dokonuje się nie wcześniej niż na czterdziesty dzień, a w przypadku płci żeńskiej nie wcześniej niż w dziewięćdziesiątym.* (Cyt. za: S. Saranowski, E. Fryckowski, *Problemy etyki*, Bydgoszcz 1993, s. 196). Na tym stwierdzeniu Arystotelesa oparł się św. Tomasz z Akwinu. Dziś Kościół katolicki w kontekście prawa do życia i dopuszczalności aborcji rezygnuje z tego ustalenia. We współczesnej doktrynie tego Kościoła podkreśla się, że z chwilą zapłodnienia istnieje ściśle określona przez

program genetyczny struktura. Jest to już człowiek. Jest on co najmniej osobą potencjalną, odrębną i swoistą oraz o sprecyzowanym charakterze. Bez względu na to czy zygota jest obdarzona duszą, czy nie, zawsze jest ona osobą potencjalną, zarodkiem, w którym już jest lub będzie nieśmiertelna dusza osobowa. Przeto aborcja zawsze oznacza zabójstwo. Zabójstwo takiego zarodka jest zabójstwem jak każde inne. Stąd jego naganność etyczna i moralna, przede wszystkim z uwagi na pogwałcenie prawa do życia.

Kiedyś (także obecnie) prawo do życia rozciągano na źródła wszelkich innych praw przynależnych człowiekowi. Dziś z tego prawa wywodzi się także prawo do śmierci. Niektórzy bowiem prawo do życia interpretują jako prawo do życia: szczęśliwego, przyjemnego, pożytecznego, aktywnego, doskonałego i świadomego. W przypadku braku takiego życia (jego jakości wyrażanej w szczęściu itp.), człowiekowi winno przysługiwać prawo do śmierci - eutanazji. Na takiej argumentacji etycznej bazują także zarówno zwolennicy aborcji, jak i wszelkiej eutanazji. Lepsza dobra śmierć (eutanazja) niż dolegliwości i cierpienia związane z brakiem dobra, szczególnie dobra najwyższego, a więc szczęścia, przyjemności, aktywności, świadomości itp.

Ogólna zasada wyborów etycznych, wybieranie lepszego i doskonalszego, budziła i budzi dylematy i kontrowersje w przekonaniach oraz postępowaniach moralnych. Stąd uzasadnienie i konieczność etyk szczególnych, indywidualnych i społecznych, kodeksów, przysięg i ślubowań. Mają one w swej intencji pomagać w spełnianiu różnych ról społecznych, rozwiązywaniu konfliktów, dylematów i kontrowersji moralnych.

Literatura

1. Saranowski S., Fryckowski E., *Problemy etyki. Wybór tekstów*, Bydgoszcz 1993.
2. Aleksandrowicz J., *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988.
3. Makselon J., *Struktura wartości a postawy wobec śmierci*, Lublin 1983.
4. Tokarczyk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Lublin 1984.
5. Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, T. 1., Kraków 1982.
6. Kotarbiński T., *Pisma etyczne*, Wrocław 1987.
7. Hurst J., *Historia aborcji w Kościele katolickim*, Warszawa 1991.
8. Wulff H.R. i inni, *Filozofia medycyny*, Warszawa 1993.

